

Achremczyk, Stanisław

"Pieniądz w Prusach Królewskich za Kazimierza Jagiellończyka, w świetle skarbu z Lęborka", Marta Męclevska, Edwin Rozenkranz, Wrocław 1983 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 451-454

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marta Męclewska, Edwin Rozenkranz, *Pieniądz w Prusach Królewskich za Kazimierza Jagiellończyka, w świetle skarbu z Lęborka*, Ossolineum Wrocław 1983, ss. 115.

Omawiana praca, będąca ciekawym przyczynkiem do poznania kwestii monetarnych Prus Królewskich i Krzyżackich, ukazała się w ramach Zeszytów Popularnonaukowych Muzeum Archeologicznego w Gdańsku. Do napisania książki skłoniło znalezienie, podczas prac budowlanych w Lęborku, glinianego garnka wypełnionego monetami. Zanim cenny skarb zabezpieczono część monet została rozkradziona. W sumie, na ok. 600 szelągów, które składały się na skarb z Lęborka, udało się ocalić 468. Na terenach dawnych Prus Królewskich, Warmii i Prus Krzyżackich takich skarbów znaleziono więcej. Natrafiono na nie we Fromborku, Braniewie, Jezioranach, Radzynie Chełmińskim, Komarsku Wielkim, wsi leżącej pod Swieciem, w Judytach pod Bartoszczykami, w Taborzu pod Ostródą i w dawniejszym powiecie iławskim. Najbogatszy, bo liczący aż 1650 szelągów krzyżackich i szelągów miast pruskich, był skarb ukryty w czasach wielkiego mistrza Jana von Tiefena, w Judytach pod Bartoszczykami. Znaleziono skarby, w tym i ten z Lęborka, były do siebie podobne i nie bardzo bogate.

Książka składa się z trzech głównych części. Pierwszą stanowi szkic Edwina Rozenkranza *Z dziejów walki stanów ziem pomorskich o polityczne współdziałanie w kształtowaniu stosunków skarbowych w XV wieku*. Drugi szkic napisała Marta Męclewska a nosi on tytuł *Skarb szelągów z XV wieku z Lęborka*. Całość uzupełnia *Katalog monet ze skarbu z Lęborka* i tabela *Uytuowanie stempla rewersu monet w stosunku do awersu*.

Szkic Rozenkranza wprowadza czytelnika w dzieje polityczne tego okresu. Na tle walki stanów pruskich z absolutnymi rządami krzyżackimi Autor ukazał kształtowanie się stosunków skarbowych w państwie zakonnym. Skoncentrował się, co jest zrozumiałe, na przedstawieniu wydarzeń sprzed i w trakcie wojny trzynastoletniej. Pokazał, jak bezwzględne postępowanie władz zakonnych rodziło opór poddanych i przyczyniło się do zorganizowania przez nich związku zdolnego przeciwstawić się uciskowi. Pisze więc Rozenkranz o powstaniu Towarzystwa Jaszczurczego, choć nie wymienia jego przywódców, wskazuje jak klęska grunwaldzka i związane z nią osłabienie państwa zakonnego wpłynęły na ożywienie działalności stanów pruskich. Nie mógł pominać Autor omówienia przebiegu wojny trzynastoletniej i scharakteryzowania przywileju inkorporacyjnego nadanego stanom przez Kazimierza Jagiellończyka w 1454 r. Interesująco, ale nie w sposób wyczerpujący, przedstawił wkład finansowy miast pruskich, zwłaszcza Gdańska, w zwycięstwo nad Krzyżakami. W pierwszym roku wojny trzynastoletniej sam tylko Gdańsk, jak twierdzi Rozenkranz wydał na utrzymanie własnych żołnierzy ogromną sumę 282 700 grzywien a 80 tys. grzywien na cele Związku Pruskiego. Henryk Samsonowicz podał, iż ogólna suma wydatków poniesionych przez Gdańsk w czasie trwania wojny wynosi 469 896 złotych węgierskich¹. Owa suma stanowiła 72% wydatków wielkich miast pruskich poniesionych na cele wojny.

¹ H. Samsonowicz, *Gdańsk w okresie wojny trzynastoletniej*, w: *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 2, Gdańsk 1982, s. 47.

Wkład Torunia dla porównania sięgał 19%, a Elbląga zaledwie 9%. Za pieniądze miast pruskich wykupiono w 1457 r. Malbork, Tczew i Iławę z rąk zaciężnych czeskich na służbie krzyżackiej. Nie pominął Rozenkranz naświetlenia sytuacji Lęborka w tych trudnych latach.

Autor prezentując kwestię kształtowania się reprezentacji stanowej Prus dużą rolę przydykuje do zjazdu stanów odbytego 21 lutego 1411 r. w Ostródzie, uważając go za początek powstania reprezentacji stanowej. Twierdzeniu temu nie można odmówić racji choć podzielam zdanie Ireny Janosz-Biskupowej, że lata 1411 i 1412 stanowią „początek działalności stanów pruskich, występujących jako reprezentacja świadoma swego znaczenia”². Zjazdu z 1411 r. ani późniejszych nie nazwałbym sejmem, jak tego chce Rozenkranz. Na marginesie warto zaznaczyć, że i przed Grunwaldem odbywały się zjazdy miast i rycerstwa. W latach 1391—1410 naliczono 25 zjazdów miast w tym 7 odbytych razem z przedstawicielami rycerstwa. Nie przeceniając roli tych zjazdów należy zaznaczyć, że stały się one załącznikiem opozycji i przyszej reprezentacji stanowej. Od 1411 do 1440 r., a więc do momentu założenia Związku Pruskiego zanotowano 97 zjazdów stanów pruskich³. Wspomniany zjazd w Ostródzie został zwołany przez wielkiego mistrza Henryka von Plauena i on to, o czym Rozenkranz nie wspomina, mianował jego uczestników. Rok później ten sam wielki mistrz powołał do życia radę krajową złożoną z 32 przedstawicieli rycerstwa i 15 miast. Jej głównym zadaniem była pomoc przy uchwalaniu i ściąganiu podatków. W 1430 r. stany uczyniły dalszy krok na drodze tworzenia organizacji stanowej, domagały się mianowicie prawa wyboru części członków rady krajowej. Ten postulat wielki mistrz odrzucił.

Narastające konflikty między stanami pruskimi a Zakonem doprowadziły do zorganizowania Związku Pruskiego. Myśl utworzenia takiej organizacji pojawiła się wśród rycerstwa chełmińskiego w 1438 r. Przyjęły ją też wielkie miasta, zamierzając założyć w 1439 r. związek ale tylko miejski. Projekt taki wysunięto na zjeździe stanów w Elblągu, 24 lipca 1439 r.⁴, nie uzyskał on jednak całkowitego poparcia. Ponownie nad tą kwestią dyskutowano na zjeździe w Elblągu 18 stycznia 1440 r., znów bez rezultatu. Trudno zatem utrzymać twierdzenie Rozenkranza, iż doszło na tym zjeździe do zawązania Związku Miast Pruskich. W toku dyskusji, kilkanaście dni później, w tym samym Elblągu (21 lutego 1440) podjęto decyzję o zorganizowaniu wspólnego związku ziem i miast pruskich. Dla osiągnięcia celu wyznaczono kolejny zjazd stanów w Kwidzynie na 13 marca 1440 r. Dzień później, 14 marca, opieczetowano dokument erekcyjny Związku Pruskiego i tę właśnie datę uważalibyśmy za datę utworzenia Związku Pruskiego.

Powstanie Związku Pruskiego musiało w konsekwencji doprowadzić do konfliktu poddanych z władzą zakonną. Przewidując starcie zbrojne związkowcy w kwietniu 1453 r. powołali Tajną Radę. Za stosowaniem nazwy Tajna Rada, a nie Rada Ścisła, którą przyjął Rozenkranz opowiada się najnowsza literatura historyczna.

Dyskusyjne jest twierdzenie Autora o roli rycerstwa chełmińskiego podczas bitwy pod Grunwaldem. Wyolbrzymił Rozenkranz w ślad za Schumacherem rolę przejścia chorągwi chełmińskiej na stronę Polski, co przyczynić się

² I. Janosz-Biskupowa, *Archiwum Ziem Pruskich*, Warszawa—Poznań 1974, s. 18.

³ *Ibidem*, s. 18.

⁴ M. Biskup, *Gdańsk w antykrzyżackiej opozycji stanów pruskich*, w: *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 1, Gdańsk 1978, s. 579.

miało do klęski wojsk krzyżackich. Tymczasem, jak twierdzi znawca bitwy Grunwaldzkiej Stefan Kuczyński, Mikołaj Ryński przywódca Towarzystwa Jaszczurczego poddał się wraz z rycerstwem chełmińskim w chwili gdy zwycięstwo Polski było przesądzone⁵.

Tenże sam Stefan Kuczyński uważa, że wydany przez Władysława Jagiełłę 1 września 1410 r. w Sztumie wielki przywilej dla ziem pruskich jest po prostu falsyfikatem⁶. Rozenkranz przyjmuje go bezkrytycznie.

Kolejna wojna polsko-krzyżacka, która wybuchła w 1431 r. trwała do rozejmu zawartego 15 grudnia 1433 r., a więc nie zakończyła się, jak tego chce Rozenkranz, w 1434 r. W tym roku podjęto rokowania o trwałą pokój, a ostatecznie podpisano go 31 grudnia 1435 r. w Brześciu Kujawskim.

Należy też sprostować dane Autora o pierwszych nominacjach na urzędy pruskie rozdanych przez Kazimierza Jagiellończyka. W kwietniu 1454 r. król Polski mianował Augustyna z Szewy wojewodą chełmińskim, Scibora Bażyńskiego wojewodą królewieckim, Gabriela Bażyńskiego wojewodą elbląskim, wojewodę pomorskiego mianował dopiero w czerwcu 1454 roku, został nim Jan z Jani⁷. Zatem król odłożył nominację nie wojewody królewieckiego, jak twierdzi Rozenkranz, a wojewody pomorskiego, głównie ze względu na konflikt Jana z Jani z Gdańskiem.

Uściślenia wymaga kwestia złożenia hołdu Kazimierzowi Jagiellończykowi przez Królewiec. Nastąpiło to 19 czerwca a nie 11 czerwca 1454 r. i to nie w Elblągu, a w Królewcu. Miasto złożyło hołd na ręce wysłanników króla, kanclerza Jana Koniecpolskiego i Gabriela Bażyńskiego.

Trudno mówić, że stanowisko gubernatora Prus Królewskich w 1467 r. słabnie, skoro w tymże roku król zniósł ten urząd. Dotychczasowy gubernator Scibor Bażyński został wojewodą elbląskim, później malborskim. Stany Prus Królewskich nie uznały jednak decyzji króla i do końca życia (1480) tytułowały Bażyńskiego gubernatorem. W 1472 r. Kazimierz Jagiellończyk ustanowił urząd starosty generalnego pruskiego.

Kolejna uwaga dotyczy mapy zatytułowanej *Ziemie prusko-pomorskie po pokoju toruńskim w 1466 roku*. Obszar pozostały w rękach Krzyżaków nazywano nie wiadomo dlaczego Prusami Książęcymi, które powstały wszakże dopiero w 1525 r.

Drugą część książki stanowi — jak już wspomniano — szkic pióra Marty Męclewskiej *Skarb szelągów z Lęborka*. Autorka nie tylko omawia znalezione monety, ale daje też obraz stosunków monetarnych w Prusach Królewskich i Krzyżackich. Skarb z Lęborka pozwala bowiem stwierdzić, jakie monety były w obiegu w XV wieku. Zdaniem Marty Męclewskiej szelągi lęborskie zostały ukryte przez nieznanego i to niebogatego mieszkańca Lęborka po 1477 r. Z tego okresu pochodzą bowiem najmłodsze monety. Lębork w tym czasie znajdował się pod rządami książąt zachodnio-pomorskich, ale był gospodarczo silnie związany z Prusami Królewskimi. Autorka stwierdza, że 176 szelągów pochodzi z pierwszej połowy XV wieku, z czasów wielkiego mistrza Michała Kuchmeistera. Tylko po jednym szelągu zarówno z czasów wielkiego mistrza Pawła von Russdorfa, jak i Konrada von Erlichshausena,

5 S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*, Warszawa 1980, wyd. 3, s. 409.

6 Ibidem, s. 461.

7 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454—1466*, Warszawa 1967, s. 172; Scibor Bażyński, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, s. 378, opr. K. Górski.

9 szelągów datuje się na okres rządów wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausena. Najwięcej zachowało się monet z okresu wojny trzynastoletniej; szelągów bitych przez mennice: w Toruniu — 34, Gdańsku — 186 i Elblągu — 27. 3 szelągi pochodzą z czasów wielkiego mistrza Marcina Truchsesa von Wetzhausena. Autorka chcąc przybliżyć i scharakteryzować skarb z Łęborka omawia działalność mennic Torunia, Gdańska i Elbląga w latach 1457—1492, ocenia też wartość bitej przez nie monety. Sporo miejsca poświęca Męclewska monecie krzyżackiej bitej po wojnie trzynastoletniej. Nie pomija ważnej kwestii datowania szelągów miast pruskich.

Zastrzeżenie budzi tylko stosowanie nazwy Prus Królewskich do lat 1454—1457. O Prusach Królewskich można mówić dopiero od drugiego pokonju toruńskiego. Omawianie kwestii politycznych tych czasów mogła Autorka pominąć skoro uczynił to szeroko Edwin Rozenkranz.

Całość pracy zamyka bardzo interesujący *Katalog monet ze skarbu z Łęborka* oraz tabela *Usytuowanie stempla rewersu monet w stosunku do awersu*. Tabela będzie przydatna znawcom przedmiotu, czytelnikowi wchodzącemu w problematykę monetarną niewiele ona mówi.

W sumie otrzymaliśmy ciekawy przyczynek odnoszący się do kwestii monetarnej Prus Królewskich i Krzyżackich. Należy życzyć, by każdy znaleziony skarb monet otrzymał takie opracowanie. Tekst został napisany przejrzysto pod względem konstrukcyjnym i przystępnie. Odnotowując wydanie tej interesującej książki należy życzyć nauce szczęścia w odkrywaniu nowych, bogatszych skarbów dawnej monety.

Stanisław Achremczyk

Teresa Borawska, *Tiedemann Giese (1480—1550). W życiu wewnętrznym Warmii i Prus Królewskich*, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1984, ss. 450.

Do rąk czytelników trafiła wydana przez olsztyńskie wydawnictwo „Pojezierze”, druga po biografii Ignacego Krasickiego, monografia biskupa warmińskiego. Praca dotycząca Tiedemanna Giesego jest zmienioną wersją rozprawy doktorskiej napisanej przez Teresę Borawską pod kierunkiem prof. Karola Górskiego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jak sugeruje już podtytuł książki postać Giesego wkomponowano w szeroką gamę wydarzeń historycznych i problemów społeczno-gospodarczych prowincji pruskiej pierwszej połowy XVI stulecia.

Tiedemannem Giesem zajmowano się do tej pory na marginesie badań kopernikowskich z powodu bliskiej przyjaźni łączącej go z Mikołajem Kopernikiem. A przecież z racji odpowiedzialnych funkcji w kapitule warmińskiej, jak też sprawowanych od 1538 r. godności biskupa chełmińskiego, a od 1549 r. biskupa warmińskiego był on jedną z centralnych postaci życia politycznego Prus Królewskich. Śledząc więc karierę Tiedemanna Giesego mamy możliwość nie tylko pełniej poznać środowisko, w którym działał i tworzył Mikołaj Kopernik, lecz uzyskujemy także obraz życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego Warmii i Prus Królewskich początków XVI wieku.

Autorka w trakcie kilkuletniej kwerendy archiwalnej przebadła zbiory wielu archiwów krajowych i zagranicznych, między innymi: Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, Bibliotekę Czartoryskich w Krakowie, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku, Archiwum Akt Dawnych w War-